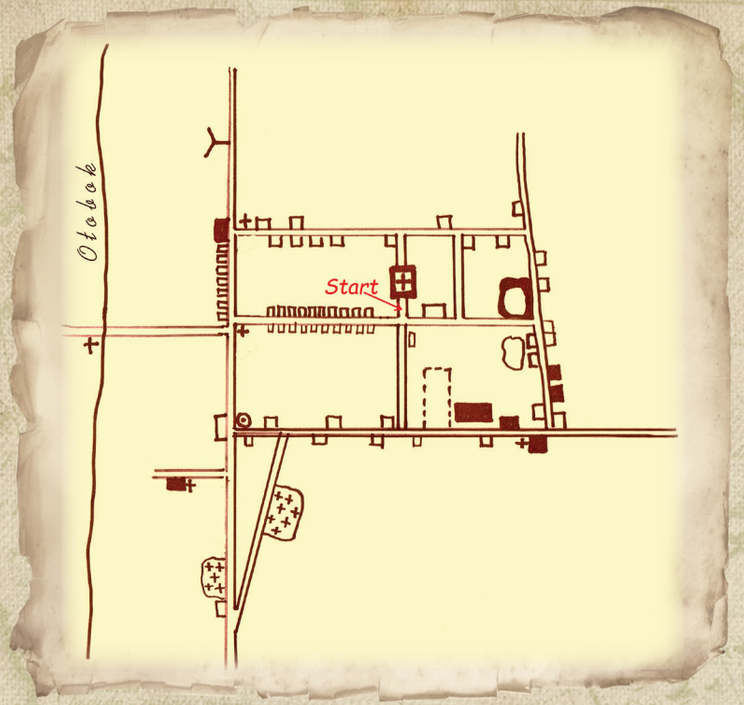

Pośród pól żyznych w pobliżu Raszkowa,
Od dawnych wieków tu wioska Skrzebowa.
Jednoczy ludzi w codziennym mozole
Uprawą ziemi, gdy wychodzą w pole.

Orka, zasiewy, roślin dojrzewanie,
Aż wreszcie radość wieńczy żniwowanie.
Dla ludzi ziarno sypie się co roku,
Dla zwierząt siano z łąk znad Ołoboku.

Co jeszcze łączy tutaj mieszkających,
Czy tylko praca, dla chleba pragnących?
Odpowiedź daje widoczna z oddali
Wieża kościoła z cegieł, nie ze stali.

Ma swój przewodnik Warszawa stolica,
Mają go miasta i ich okolica.
Dumni z zabytków mieszkańcy Krakowa,
Niech ma Moszczanka, a także Skrzebowa.

Jadąc z Ostrowa poprzez Radłów, Raszków,
Miniesz Ołobok i nie płosz tu ptaszków.
Na horyzoncie wśród pól, łąk zielonych
Wieża przepiękna, jakby z rąk złożonych.

Jeszcze odcinek drogi asfaltowej,
Kilka zakrętów i jesteś w Skrzebowej.
Wieża kościoła tutaj drogowskazem,
Tu się zatrzymaj i pomyśl tym razem.

Pierwsza tu świątynia z drewna wykonana,
Pożogą płomieni spłonęła od rana.
Gdy żołdacy szwedzcy po zdewastowaniu
Dziką radość mieli w kościoła spalaniu.

Potem ksiądz Baszyński nowy kościół stawił,
Lat on prawie trzysta Boga tutaj sławił.
Niestety był z drewna, starość ma swe prawa,
Ulegał zniszczeniu, zbyt trudna naprawa.

Już osiemdziesiąt lat minęło od czasów,
Gdy nasi przodkowie nie z drewna z tych lasów
Wznieśli murowany, przestrzenny przybytek
Z kamieni i cegieł, z ceramicznych płytek.

Choć niedługo potem zawierucha wojny
Nienawiści Polski plon zbierała hojny,
Kościół nasz się ostał i do dzisiaj woła:
Złość ludzka i pycha nie zniszczy Kościoła.

Przed bramą kościoła jest pomnik kamienny,
Głosi na nim napis tak bardzo znamienny:

„Jezus Chrystus [ ][ ][ ][ ][ ] [ ][ ][ ][ ][ ][ ][ ]
19 9 8 11
zbawienia”

Niechaj on kształtuje człowiecze sumienia.

Idź za kościołem, tam ścieżka polna,
Ku drodze wiedzie, ta asfaltem zdobna,
Po prawej stronie Moszczanki zagrody
Ty skręć na lewo – w Zapłocia ogrody.

Daleko po prawej jawi się Pustkowie,
Nazwy przepiękne – każdy z nas to powie.
A za Pustkowiem, w stronę Bieganina
Tam sięgnij wzrokiem, a zrzednie ci mina.

To elektrownia wiatrem napędzana
Za dnia wiruje i nocą do rana.
Ma swą bliźniaczkę, na ziemi Głogowej,
Ona wzniesiona w pobliżu Skrzebowej.

Obydwie zgodnie dają prąd ludności,
By było światło za dnia i w ciemności.
Teraz rozdroże przed nami się jawi,
Dom obok stary, metryką się sławi.

Dom zbudowano w roku 193 [ ][ ][ ][ ][ ][ ][ ]
1 12

Niby drogowskaz stoi tu krzyż drewniany,
Naprzeciw jego mieszkają bociany.
Ty skręć znów w lewo, uważaj na rowy
A na skrzyżowaniu miń krzyż Chrystusowy.

Prosto idąc dalej, tak! Schylajmy głowę
Bo na figurze – Serce Jezusowe.
Tam się zatrzymaj i czytaj modlitwę
Która do hasła da Ci kilka liter.

Drugie imię autora modlitwy pod figurą [ ][ ][ ][ ][ ]
15 14

Ciągle wędruj prosto, w stronę drzew zielonych
Lecz w połowie drogi skręcisz w prawą stronę
Dalej dwieście metrów drożyna piaszczysta
Ty idź tam do miejsca, gdzie lat ponad trzysta,
Stała kaplica, dziś tylko ruiny,
To im poświęcamy wiersza tego rymy:

Pośród skrzebowskich łąk i pól zagonów,
Opodal drogi do Raszkowa domów,
Z ziemi wyrasta budowla zniszczona
Rodzi pytanie: skąd wzięła się ona?

Milczą kamienie, brak pisemnych kronik,
Tylko starzyzny, gruzowiska woni
Dziś zawdzięczamy ten sprzed wieków przekaz,
A świadkiem pola i pobliska rzeka.

Nurt Ołoboku, swoim szmerem głosi
Nam tu żyjącym z przeszłości donosi,
Że tu kaplica tętniła modłami
Naszych praojców owiana też łzami.

W dawnej polszczyźnie ból skrzebem był zwany,
Stąd nazwa wioski, tak dobrze nam znanej.
Tutaj w Skrzebowej nie brakło cierpienia,
A lud znękany tu wznosił swe pienia.

Do Serca Matki, Pani nieba, ziemi,
Bo tu jej obraz w ozdobie promieni,
Wciąż przypominał, że trudy i znoje
Nagrodą nieba kończą ziemskie boje.

Niech te ruiny do dziś tu stojące,
Niech te kamienie ostrością sterczące,
Uczą nas wiary, którą tutaj żyli
Nasi przodkowie, co przed nami byli.

Być może tutaj, jak głosi podanie,
Była tu wioska i polscy włościanie.
Były domostwa, także trzoda żyła,
Lecz straszna dżuma to wszystko zniszczyła.

I był tu obraz Loretańskiej Matki,
Cudowne źródło i rycerskie szatki.
A może nawet korytarz podziemny
Ku Raszkowowi, ach! pod ziemią ciemny.

Górna figura geometryczna na tabliczce informacyjnej umieszczonej na murze kaplicy [ ][ ][ ][ ][ ][ ][ ]
3 2

Wracając stamtąd, spójrz w stronę Raszkowa.
Widok miasteczka w swym sercu zachowaj.
Dochodząc do szosy skręcaj znowu w prawo
W kierunku Moszczanki niech nogi prowadzą.

Zobacz, wzdłuż szosy po naszej prawicy,
Swój cmentarz mieli tu ewangelicy,
Zamieszkiwali Moszczanki tereny,
Być może przyszli tutaj aż z Nadrenii.

Nazwa miesiąca urodzenia osoby, której nagrobek widoczny jest na tablicy informacyjnej przy cmentarzu ewangelickim [ ][ ][ ][ ][ ][ ]
13 5 16

Skręć w lewo, a dalej, zmęczeni chodzeniem
Wejdźmy na cmentarz z nowym ogrodzeniem.
Niedawno nowe nagrobki tu powstały,
By pamięć trwała, bo stare skruszały

Ponad grobami krzyż Pański króluje,
I jesion płaczący zmarłych opłakuje.
Pod nim grób ważny, co hasło odsłania,
Ojca proboszcza Echausta Juliana.

Z czyich ofiar został odnowiony i poświęcony ten nagrobek?